

LIST PASTERSKI BISKUPA GLIWICKIEGO NA IV NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTU

Eucharystia najcenniejszym skarbem Kościoła.

Drodzy Diecezjanie!

W czwartą niedzielę Wielkiego Postu, zwaną niedzielą „Laetare” (niedziela radości), słyszymy pełne radości i nadziei słowa z Listu św. Pawła Apostoła do Efezjan: „*Niegdyś byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości*” (Ef 5,8). Podejmując wszelkie praktyki wielkopostne, uczestnicząc w rekolekcjach, w nabożeństwach drogi krzyżowej i Gorzkich Żali, wszystko czynimy z wielkim pragnieniem pójścia za Chrystusem drogą światłości. Idąc tą drogą zbliżamy się powoli do przeżycia Paschalnego Misterium Jezusa Chrystusa, Jego męki, śmierci i radosnego zmartwychwstania.

Liturgia Świętego Triduum Paschalnego wymaga pięknego przygotowania, co wiąże się z większą niż zwykle mobilizacją parafian i zaangażowaniem wielu osób: kapłanów, organistów, chórów, scholi liturgicznych, lektorów, psalterzystów, ministrantów. W te dni, jak pokazują doświadczenia minionych lat, potrafimy się zmobilizować, aby godnie przygotować liturgię i ukazać jej piękno. Wielu wiernych dla owocnego uczestnictwa korzysta ze specjalnie przygotowanych modlitewników „Zwycięzca śmierci”. I to jest piękne. To cieszy moje serce.

Nie możemy jednak zapomnieć, że każda Eucharystia, a więc każda Msza święta sprawowana w niedzielę i w tygodniu, zarówno w dużym kościele jak też w małej kaplicy, jest również sprawowaniem Paschalnego Misterium Jezusa Chrystusa, a wszystkie jej obrzędy, oprawa muzyczna i podział funkcji liturgicznych muszą być również odpowiednio przygotowane.

Drodzy Diecezjanie!

Ojciec Święty Jan Paweł II ogłaszając Rok Eucharystii w Liście apostolskim *Mane nobiscum Domine* napisał, że „Eucharystia jest najcenniejszym skarbem, jaki Chrystus powierzył swojemu Kościołowi” (MND 29). Ponieważ wszystko, co jest skarbem w Kościele, jest jednocześnie dla wiernych zadaniem, dlatego pragnę podzielić się z Wami moją troską o odpowiedni kształt każdej liturgii Mszy świętej sprawowanej we wszystkich kościołach na terenie naszej diecezji. Pozwólcie, że dziś zwrócę Wam szczególną uwagę na kwestie odnoszące się do muzyki liturgicznej, a więc do muzyki wykonywanej w czasie sprawowania Mszy świętej. Proszę także kapłanów, Rady Parafialne, wszystkie osoby zaangażowane w życie parafii i w życie wspólnot parafialnych, o głęboką refleksję i podjęcie wspólnego wysiłku na rzecz odpowiedniego kształtowania liturgii Mszy świętej. Śpiew i muzyka są od początku integralnie związane z liturgią i mają wielki wpływ na duchowe przeżycie Eucharystii.

Kościół, któremu Jezus Chrystus zlecił troskę o dar Eucharystii, daje konkretne wskazania jak powinna być sprawowana Msza święta, jak powinny wyglądać poszczególne obrzędy, jakie powinno się śpiewać pieśni i jak powinni zachować się wszyscy uczestnicy liturgii. Prawo liturgiczne obowiązuje wszystkich współtworzących liturgię, a więc i kapłana, i organistę, i wszystkich wykonujących jakiegokolwiek posługi oraz funkcje.

Poprzednie pokolenia pozostawiły nam wspaniałe dziedzictwo muzyki liturgicznej. Przed ponad 100 laty ks. Ludwik Skowronek stworzył pierwszy na Śląsku modlitewnik „Droga do nieba”, który miał wiele wydań i przez dziesiątki lat służył wiernym w zbliżaniu się do Boga. Potem dopiero powstawały inne, jak np. „Skarbiec” znany w archidiecezji katowickiej. U początku była jednak na Śląsku „Droga do nieba”. Wśród różnych jej wydań mamy wersję z zapisem nutowym, wydanie zwykłe, bez nut, a za niedługo ukarze się nowe wydanie „Drogi do nieba” z dużym drukiem. Ze wszech miar powinniśmy powrócić do pięknej tradycji noszenia modlitewników do kościoła, aby nam służyły w śpiewie, w modlitwie, w przygotowaniu do sakramentów. Niestety w minionym okresie wyświetlanie tekstów na ekranach zniszczyło w wielu parafiach piękny zwyczaj noszenia książek do kościoła. Dobrze jest, kiedy w parafii funkcjonują wyświetlacze numerów pieśni, aby wiernym ułatwić udział w śpiewie, a także kiedy w kościele są wyłożone książeczki, które wchodząc do kościoła zabieramy ze sobą do ławki, a wychodząc składamy na wyznaczonym miejscu. Taki zwyczaj funkcjonuje już w kilku parafiach naszej diecezji.

Celem wszystkich naszych wysiłków jest podtrzymanie i rozwijanie wspólnego śpiewu wszystkich wiernych, uczestników liturgii eucharystycznej. Nie możemy pozwolić, aby w kościele rozlegał się wyłącznie śpiew organisty czy księdza. W śpiewie powinniśmy wziąć udział wszyscy, bez niczyjej dominacji, ani ze strony kapłana, ani ze strony organisty. Podczas Mszy św. powinniśmy śpiewać zarówno pieśni znane, tradycyjne, od lat śpiewane w naszych kościołach, jak też wprowadzać nowe, naprzemienne, oparte na pięknych tekstach biblijnych, a znajdujące się w zatwierdzonych śpiewnikach, przede wszystkim w nowym wydaniu „Drogi do nieba”. Nie można jednak we Mszy świętej śpiewać piosenek. Śpiew liturgiczny musi być święty i doskonały pod względem formy, a tych warunków nie spełnia piosenka religijna.

Wszelkie śpiewy w liturgii Mszy świętej muszą być odpowiednio przygotowane. Śpiew na rozpoczęcie Mszy świętej, towarzyszący procesji na wejście, ma w pierw za zadanie zjednoczyć wszystkich wiernych, uczestników liturgii. Wspólny śpiew zawsze jednoczy. Dlatego śpiew ten nie może trwać zbyt krótko. Powinniśmy na rozpoczęcie Mszy świętej zaśpiewać co najmniej dwie zwrotki pieśni. Śpiew na wejście ma także za zadanie wprowadzić nas w treści liturgiczne, w tajemnicę dnia lub okresu liturgicznego. Dlatego można wybrać odpowiednie, dalsze zwrotki pieśni, jeżeli tego wymagają treści liturgiczne. Podobnymi kryteriami trzeba się kierować w doborze pieśni na przygotowanie darów ofiarnych, na procesję komunijną oraz na uwielbienie po Komunii świętej. W trosce o odpowiedni śpiew w naszych kościołach, nie możemy też popaść w drugą skrajność, że w liturgii Mszy świętej zabraknie momentu ciszy. Szczególnym miejscem dla zachowania ciszy w kościele powinien być moment po przyjęciu Komunii św. a przed rozpoczęciem wspólnego uwielbienia. Chwila ciszy powinna także mieć miejsce po homilii a przed wyznaniem wiary. W liturgii, w przepisanych momentach, jest także miejsce na wykonanie odpowiedniego utworu organowego.

Pragnę wszystkim zwrócić szczególną uwagę na to, że we Mszy świętej nie można opuszczać śpiewu: „Chwała na wysokości Bogu” oraz wyznania wiary i śpiewać w tym miejscu dowolnej pieśni lub kolędy. Hymn „*Chwała na wysokości Bogu*” oraz wyznanie wiary „*Wierzę w jednego Boga*” są tekstami kanonicznymi, które muszą być we Mszy świętej wykonane i których opuszczać nie można.

Pomocą w śpiewie powinna być posługa organisty. W naszej diecezji mieliśmy i mamy wielu wybitnych muzyków kościelnych. Mamy też organistów, którym kiedyś z różnych względów nie było dane zdobyć wykształcenia muzycznego, którzy swe umiejętności zdobywali samodzielnie, ale służą często z wielkim oddaniem, tak jak potrafią najlepiej. Obecnie zmienia się sytuacja w tym względzie. Dziś każdy, kto pragnie dobrze przygotować się do funkcji organisty, może i powinien zdobyć odpowiednie wykształcenie. Jedną z głównych zasad, którą staramy się wpoić przyszłym organistom, jest prowadzenie śpiewu podczas liturgii zgodnie z zapisem nutowym.

W naszej diecezji działają dwie instytucje, które zajmują się kształceniem nowych muzyków kościelnych. Są to: Studium Muzyki Kościelnej, w którym nauka trwa pięć lat, oraz Diecezjalna Szkoła Organistowska II stopnia realizująca również program średnich szkół muzycznych, w której nauka trwa sześć lat. Zatrószmy się o to, aby nigdy w przyszłości w naszych parafiach nie zabrakło wykształconych organistów i muzyków kościelnych.

W każdej parafii powinna istnieć schola liturgiczna, która swoim śpiewem będzie ubogacać liturgię Mszy świętej. W maju br. odbędzie się w Bytomiu Karbiu pierwszy diecezjalny przegląd scholi liturgicznych. Trzeba nam także zatroszczyć się o rozwój chórów parafialnych, aby prowadziły je osoby kompetentne i aby stale mógł podnosić się ich poziom wykonawczy. Podczas przygotowania do Mszy św. z udziałem chóru należy kierować się zasadą, według której część pieśni wykonują wierni. Należy unikać sytuacji, w której chór staje się jedynym wykonawcą wszystkich śpiewów w trakcie liturgii.

Podobną troską należy otoczyć orkiestry parafialne, aby nie zabrakło im nowych muzyków i aby mogli grać z odpowiednio przygotowanych nut, w których melodie będą zgodne z melodiami zawartymi w chorałach kościelnych. Pragnę zwrócić uwagę, że dyrygenci chórów parafialnych oraz prowadzący orkiestry dęte, obok organistów, należą również do grona „muzyków kościelnych”, dla

których organizujemy coroczne spotkania formacyjne muzyczno-liturgiczne, takie jak: dni skupienia oraz rekolekcje.

Drodzy Diecezjalnie!

Wierzę, że te sprawy, którymi dziś dzielę się z Wami, leżą i Wam na sercu. Nie pozostawajcie nigdy obojętni wobec kształtu liturgii w waszych parafiach i kościołach. Podejmijcie twórczą współpracę z waszymi duszpasterzami, nie tylko krytykując, ale ukazując odpowiednie drogi dobrych decyzji. Niech przeżywany Rok Eucharystii zaowocuje pięknym kształtem liturgii w Waszych wspólnotach parafialnych. Liturgia zawiera w sobie wielki moment oddziaływania. Dobrze przygotowana liturgia Mszy świętej, sprawowana bez pośpiechu, z odpowiednią oprawą muzyczną, jest prawdziwą uctą duchową, umocnieniem na drodze naszego życia, abyśmy jako „dzieci światłości” mogli z radością i nadzieją kroczyć za Jezusem Chrystusem.

Gliwice, dnia 18 lutego 2005 r.